

DZIENNIK BIAŁOSTOCKI

Wychodzi codziennie zrana, prócz dni poświątecznych.

Numer pojedynczy 10 marek.

ADMINISTRACJA:

Rynek Kościuszki 76 I.
Telefonu 63 — Otwarta od godz. 9—2 i od 5—7 wiecz.
CENA OGŁOSZEŃ: 1 wiersz nonp. przed tekstem 60 mk., zatekstem 40 mk., w tekście 75 mk. Nekrologi po 75 mk. za wiersz. Ogłoszenia drobne po 20 mk. za wyraz, tłusty druk podwójnie. Ogłoszenia szerzej ponad jeden wiersz 10 mk. za wiersz jednosłupowy. Poszukującym pracy po 5 mk. Ogłoszenia w numerach niedzielnych i świątecznych, oraz nadesłane po 2 popołudniu o 20% drożej. Admin. nie odpowiada za terminowy druk ogłoszeń zamiejscowych.

REDAKCJA:

Rynek Kościuszki 76 I. tel. 63.
Redaktor przyjmuje codziennie od 11 r. do 1 popł.
Sekretariat redakcji czynny od 11—1 popł. i 5—7 wiecz.
Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada.

Prenumerata z odnośnikiem do domu i przez pocztę wynosi 250 mk. mies.
Prenumeratę przyjmuje się tylko miesięcznie.

Manchester Guardian o stosunkach polsko-litewskich.

Londyn, 1.7. (E.E.)

„Manchester Guardian” omawiając sprawę sporu polsko-litewskiego stwierdza, że propozycja Hymansa, która ma służyć za podstawę porozumienia polsko-litewskiego utworzyłaby nowe Austro-Węgry, których interesy byłyby z konieczności narzucone.

Okręty wojenne dla Polski.

Warszawa 1.7. (Tel. wł. kor.)

Przyznane Polsce z pośród okrętów wojennych byłej marynarki niemieckiej 3 torpedowce „A 63”, „A 64” i „B 108” po gruntownej naprawie w Anglii opuściły Chatham udając się do Gdańska.

Widomości w kilku wierszach.

(EE). We wtorek przybyła do Białegostoku polska delegacja ekonomiczna.

— Do Neapola nadechodzą wiadomości o dalszych wybuchach wulkanu Stromboli. Połączenie telegraficzne i telefoniczne z wyspą przerwane.

(Rzpl.) „Frankfurter Ztg.” donosi, że b. cesarz Karol poprosił o pozwolenie na dalszy pobyt w Szwajcarii, ponieważ ani Grecja, ani Anglia, ani nawet Hiszpania nie zgodziły się na przyjęcie go.

(Rzpl.) Według wiadomości pism berlińskich gen. Wrangel zwrócił się do Rady Ligi Narodów i do Międzynarodowego Czerwonego Krzyża z prośbą o ratunek dla resztek jego armii, które są zniszczone przez głód i tyfus.

(EE). Stan zasiewów w Rosji so-wieckiej przedstawia się niezwykle krytycznie. Najbogatsze gubernie i najarodziejniejsze, jak alimaska, samarska, saratowska, penzeńska, tambo-wska oraz cały Don nietylko nie dadzą nadwyżki produkcji rolniej, lecz nie wystarczą nawet na wyżywienie ludności miejscowej.

W Białogrodzie serbskim dokonano zamachu na królewicza-regenta Aleksandra przez rzucenie bomby. Przy eksplozji bomby zostało zabitych dwóch żołnierzy, śladem osób cywilnych odniosło rany. Między innymi ciężko ranny jest prof. Bojser. Sprawę zamachu aresztowano, znaleziono przy nim 3 bomby i rewolwer. W czasie aresztowania asilował strzelać do policjantów. Do spisku tego należało więcej osób. Dotychczas prócz głównego sprawcy aresztowano jeszcze trzy osoby. Zamach zorganizowany był na wzór morderstwa w Sarajewie, ale się nie udał.

Ujednostajnienie polityki.

Warszawa 1.7. (Tel. od wł. kor.)

Kluby sejmowe P.S.L. „Wyzwolenie” i P.S.L. lewicy ogłosiły, że w celu ujednostajnienia swej polityki na terenie parlamentu utworzyły związek pod uchwałą „Związek Klubów P.S.L. Wyzwolenia i Lewicy”. Oba kluby zachowują jednakże swoją zasadniczą odrębność. Dla ujednostajnienia taktyki powołano komitet wykonawczy, do którego weszli: ze strony „Wyzwolenia” posłowie Radziński, Tabor, Wozniak, ze strony lewicy posłowie dr. Putek, Stapiński i Wójcik.

Posiedzenie konwentu senjorów.

Warszawa, 1.7. (Tel. od wł. kor.)

Pod przewodnictwem marszałka Trampezyńskiego odbyło się dziś posiedzenie konwentu senjorów na którym omawiano zapowiedziane na pełnej izbie ekspozycje ministra Steczkowskiego o położeniu finansowem. Min. Steczkowski wygłosił ekspozycję swoją z okazji pierwszego czytania projektu ustawy o oddzieleniu rządowi pełnomocnictwa do wydawania rozporządzeń celem uregulowania obrotu pieniężnego z zagranicą. Konwent senjorów uznał za wskazane odbyć dyskusję, która niewątpliwie przyczyni się do uspokojenia kraju; natomiast nie załatwiać już dzisiaj projektu rządowego o oddzieleniu pełnomocnictwa, lecz odbyć normalnie pierwsze czytanie a projekt sam odesłać do komisji budżetowej, która jutra w sobotę, ewentualnie w poniedziałek i wtorek weźmie pod obrady projekt rządowy oraz dotyczący wniosek postawiony przez Zw. Lud. Nar. Posiedzenie plenarne izby dla załatwienia przedmiotu tego odbędzie się we czwartek ewentualnie w piątek przyszłego tygodnia.

Zniżka płac w Anglii.

Londyn 1.7. (Pat.)

Federacja robotników przemysłu metalurgicznego przyjęła olbrzymią większością głosów aktą z pracodawcami w sprawie stopniowej redukcji płac.

Ekspozycja ministra Skirmunta i Steczkowskiego.

Warszawa 1.7. (Tel. od wł. kor.)

Na dzisiejszym posiedzeniu plenarnem izby wygłosili dwaj członkowie gabinetu ekspozycje w zakresie swoich resortów. Min. spraw zagr. Skirmunt wdrożył dyskusję nad projektem ratyfikacji traktatu ramańskiego wywodem o polityce polskiej względem Rumunii i Czechosłowacji. Minister Skirmunt wskazał na doniosłość jaką ma traktat z Rumunią dla anormowania stosunków na Wschodzie. Co się zaś tyczy Czechosłowacji podniósł konieczność szukaną z państwem tem zbliżenia. Na uwagę zaskłagał to, że minister na wołanie z pośród izby „Czy zbliżenie do Czech ma oznaczać przystąpienie do małej ententy?” — odpowiedział, tylko, że dążenie do zbliżenia jest obowiązkiem państwa polskiej. Z okazji pierwszego czytania ustawy o pełnomocnictwach zabrał głos minister Steczkowski w obszernym wywodzie wyjaśniając przyczyny chwilowego spadku waluty polskiej, przedstawiając tem fakt silnego położenia gospodarczego Polski ze względu na jej bogactwa przyrodzone i rozwijające się z dnem każdym podniesienie przemysłu. Przemówienie ministra Steczkowskiego wywołało doskonałe wrażenie w Izbie i przyczyniło się niezawodnie do uspokojenia umysłów.

Obrady Rady Ministrów nad polepszeniem bytu pracowników państwowych.

Warszawa 1.7. (Pat.)

W dniu 30 czerwca br. Rada Ministrów kontynuowała obrady nad sprawą polepszenia bytu pracowników państwowych. Postanowiono wypłacić jednorazowy zasiłek, którego wysokość zależna jest od klasy miejscowości i stopnia służbowego pracownika, a za zaległe deputaty dać ekwiwalentem pieniężnym. Dodatki za kierownictwo, które dotąd były słabe mają być podwyższone w tym stosunku, w jakim wzrósł mnożnik dodatku drożyznianego. Uchwalono podwyższyć dodatki na stądcę wyższe.

W końcu zmieniono taryfę dyjet i kosztów podróży urzędników państwowych. Rada Ministrów rozpatrywała w dalszym ciągu projekt ustawy skarbowej na rok 1921. Dalej przyznał dalszy zasiłek dla młodzieży akademickiej zdemobilizowanej w terminie wiosennym.

Zniesienie granicy gospodarczej.

Warszawa 1.7. (Tel. od wł. kor.)

„Przegl. Wiccz.” donosi, że w kołach rządowych uznano za rzecz konieczną zniesienie gospodarczej granicy między byłą dzielnicą pruską a resztą Rzeczypospolitej.

Anglii grozi nowy strajk.

Londyn, 1.7. (E.E.)

Anglii grozi nowy strajk robotników metalurgicznych. — Minister pracy interwenjować będzie w tej sprawie.

Polska komisja w Berlinie.

Berlin 1.7. (E. E.)

Dnia 28 czerwca przybyła do Berlina komisja złożona z przedstawicieli polskich organizacji robotniczych i 3-ech przedstawicieli ludności niemieckiej, zamieszkałej w Polsce, z landratem Naumannem na czele. Celem przybycia komisji jest zbadanie na miejscu stosunków Niemców do robotników polskich i poinformowania zaniepokojonego społeczeństwa polskiego o istocie sytuacji. Zajęta w okręgu przemysłowym zachodniej Niemiec stała się powodem rozgorączczenia ludności polskiej i doprowadziły do wypadków w Bydgoszczy. Komisja miała charakter urzędowy.

Bandyci lepszego typu.

Kraków, 1.7. (E.E.)

Policja krakowska aresztowała dwóch przwódców dobrze zorganizowanej szajki bandyckiej mającej dalsze zorganizowane filie na całym obszarze Polski. Bandyci mieli własny garaż samochodowy, skład urządzeń wyprawy, złodziejskie, w odległe okolice. Przy rewizji znaleziono korespondencję szyfrowaną, badając podjętą, że przestępcami przeobrażeni jako szefy obcego mocarstwa.

Giełda warszawska.

Warszawa 1.7.

(Koresp. własna „Dz. Biał.”)

Na giełdzie nastąpiło dziś pewne uspokojenie. Waluty obce, które jeszcze na rynku wczorajszym tak wysoko poszły w górę dzisiaj spadły.

Dolary St. Zjedn. tranżakcje 2555—2525.

Rh. carskie (500) 275—295.

Marki 31.00—32.00.

Franki 192.50—184.

Litwini zaprzeczają.

Paryż 30.6. (Pat.)

Przedstawicielstwo litewskie zaprzecza formalnie twierdzeniom jakoby Litwa korzystała z pomocy finansowej Niemiec. Zaprzeczają również istnienie rzekomej konwencji między Komisją Litewską z rządem berlińskim w sprawie konieczności pomocy litewskiej na rzecz Niemiec.

Przed forjami sejmowymi.

(Exposé p. Skirmunta Pretensje zagranicy do Polski. Program pokoju. Uzupelnienia gabinetu. Praca Komisji budżetowej.)

(Od naszego korespondenta).

Warszawa, 1 lipca.

Pan minister Skirmunt, ma na dzisiejszem posiedzeniu Izby wygłosić exposé o polityce zagranicznej i własnym w zakresie tym programie. Z kilkakrotnych wynarzeń p. Skirmunta czynionych zwłaszcza wobec przedstawicieli prasy wiadomo, że będzie to program t. zw. pokojowy. Hasło to w Polsce nie od razu znalazło zrozumienie. Usposobienie ludności jest w rzeczy samej tak na wskroś pokojowe, wszelkie myśli nawet o jakimś zbrojnym zatargu, tak daleka od wyobraźni ogółu, iż wysawianie programu polityki zagranicznej o specyficznym pokojowym charakterze podzielać może opacznie.

A przecież obwołanie programu tego jest konieczne—na zewnątrz.

Zmierzona wojna Europa pragnie nadewszystko wypoczynku i spokoju. Nie roztrząsa ona przyczyn, lecz widzi skutki i żyje na nie. W przekonaniu Europy, Polska jedna jeszcze wywołuje w ciągu dalszym zastrzeżenia grożące konfliktami. O tem, że traktat wersalski dał państwu jedynie tylko część granicy zachodniej, nikt już dziś w Europie nie pamięta; to że Polska miała walkę orężną i w sporach dyplomatycznych granice te dopiero ustalać, jest siłą w oku. Pan Skirmunt przypomni te okoliczności i stwierdzi, że powodem zawierachy są tylko niedomagania traktatu wersalskiego. Stwierdzi dalej skłonność pokojową narodu i gorącą chęć rządu zakończenia czy ustalenia podwalin państwowych.

Będzie to jednocześnie apelem do pewnych polityków zachodnich, aby ze swej strony poniechali prób męczenia toka rzeczy, przez popieranie działań awanturniczych lub warcholskich. W tej mierze wsłuchajmy np. p. Lloyd'a George'a, wiele się przyczyniło do podtrzymania w Europie pierwsiatka zaniepokojenia i jeżeli obecnie słyszymy o zachwianiu się stanowiska angielskiego premiera, nie oddaliśmy się od prawdy zbytnio—wskazując, iż także Anglia zaczyna się przekonywać o potrzebie zrównowżenia i ustalenia swej polityki zewnętrznej.

Platkowe posiedzenie Izby ma zakończyć sesję letnią i tem samym

położyć kres chwilowy zatargom wewnętrznym, jakie się rozwinęły na skutek ostatniego przesilenia. Mianowanie wojewody nowogródzkiego p. Władysława Raczewskiego, ministrem spraw wewnętrznych przecina zresztą wątek dotychczasowych deliberacji co do obsadzenia tej teki. Gabinet uzupełniony będzie mógł się poświęcić w spokoju zadaniom konsolidacji wewnętrznej. Przesłanką jej jest uporządkowanie spraw finansowych. W tej mierze wyzeczkiwanie jakiegos akta celowego jest powszechne. Sejm zbierze się pod koniec miesiąca, aby odbyć pierwsze czytanie projektu budżetu, z chwilą gdy druk jego będzie okopczony. Po pierwszym czytaniu Komisja budżetowa ma przystąpić do rozdziału referatów i przeprowadzenia obrad szczegółowych. Na wrześniu zamierzono jest odbycie drugiego czytania projektu budżetu w pełnej Izbie.

Przy tej sposobności należałoby szanownym referentom poselskim projektu budżetowego, przypomnieć pewien szczególnie ciekawy obowiązek. Polega on na tem, iżby szanowny referent nie tylko przyjął odpowiedzialność do skontrolowania i przygotowania wniosku, ale—i w tem polega osobliwość przyjętego obowiązku—aby w rzeczy samej referat opracował. Jesteśmy w trzecim roku państwowości polskiej, ale nie dożyliśmy jeszcze trzeciego czytania projektu budżetu w Izbie. Prezes Komisji p. Głębicki swoim zwyczajem łagodnym, przekładał i prosił kolejno referentów, aby byli łaskawi z obowiązkiem się wywiązać i referat przedstawić Komisji. Ale dobrze mu było mówić. Opracowanie referatu—pomijając, że trzeba się na tem znać—jest rzeczą trudną. Wymaga pracy. Nie mała możnaby wywołać sensację, gdyby się ogłosiło nazwiska posłów, którzy w r. 1919 i 1920 przyjęli na siebie opracowanie referatów i na tem zakończyli swą działalność. Otoż tym razem opinia będzie czynniejszą. Ogłosi skrupulatnie nazwiska szanownych referentów i będzie pilnowała, aby obowiązek spełnili.

Bazylewski.

List z Podola.

(Od własnego korespondenta).

Stosunek władz bolszewickich do ludności polskiej. Akcja przeciw-polska. Stosunki w szkolnictwie. Sprawy wyznaniowe.

(Sp) Przecieżnie we wszystkich instytucjach rządowych i administracyjnych bolszewickich na Podolu pracują galicyjscy ukraińcy, zajmują oni kierownicze stanowiska w miejscowych „rękomach” i jako obczeni z językiem polskim prowadzą wszelką robotę agitaacyjną wśród ludności polskiej. Oczywiście akcja ta skierowana jest przeciw Polsce. Wszelkie pisma, broszury, plakaty, ośmieszające i krytykujące państwo Polskie są ich robotą, gdyż kierują oni prawie wszystkimi politycznymi sekcjami (politoddieł), które istnieją przy urzędach cywilnych i wojskowych na Podolu.

Akcja przeciw-polska, którą prowadzą galicyjanie przy pomocy „politoddieł” nie ogranicza się do spraw politycznych, lecz skierowana jest w ogóle przeciw żywiołowi i kulturze polskiej na Podolu. Ukraińcy-galicyjanie w swej działalności usiłują wprowadzić na grunt podolski antagonizm pomiędzy ludnością polską, a ukraińską. Piastując również urzędy administracyjne lokalne wyróżniają oni w swej działalności ukraińców, podnosząc ich do kategorii aprywilejowanych, przeciw ludności polskiej stosują najostrejsze zarządzenia i wymagają od niej pełnienia najcięższych obowiązków społecznych. Rekwizycjami obelżają się tylko polaków. Chłopów polskich bez wyjątku pędzą na „forszpany” mobilizując do robót polowych, rąbania lasów, naprawiania dróg. Gdzie tylko zamieszkuje gospodarz-polak, budynek i parkany są przez wojsko rozbierane na opał, a skargi ludności polskiej nie odnoszą żadnych rezultatów. Zaznaczyć należy, że tybuleza ludność ukraińska nie bierze w tej akcji udziału, a nieraz nawet staje w obronie poszkodowanej ludności polskiej. Przeciw polakom występuje przeważnie tylko napływowy element z Rosji i czerwono-gwardziści, wśród których akcja galicyjów zyskuje zwolenników (z powodu energicznej propagandy), za pomocą specjalnych wydawnictw t. zw. „Czerwonej Galicji”.

Na całym Podolu istnieje zaledwie kilka szkółek początkowych i tylko jedno gimnazjum w Kamieńcu Podolskim. Program i wykłady zastoso-

owane są do ustawodawstwa szkolnego bolszewickiego, wobec czego istnieje tylko 5 klas, a cała nauka odbywa się według bolszewickich metod nauczania. Obrazy i kryzy są ze szkoły usunięte, wykłady religijne wzbronione, a personel nauczycielski musiał odbyć obowiązkowy kurs nauk komunistycznych. Kilkakrotnie gimnazjum to przechodziło krytyczne chwile z powodu stosunków materialnych, braku środków, pomoceń naukowych, książek i t. d. Mimo to dzięki ofiarności społeczeństwa i poświęceniu się personelu nauczycielskiego gimnazjum przetrwało do chwili obecnej. W ostatnich czasach, władze bolszewickie niejednokrotnie szakowały powodów, aby gimnazjum to zamknąć, gdyż w działalności nauczycieli dopatrywali się szkodliwych wpływów, na młodzież, która wydawała się im zbyt gorliwą w praktykach religijnych.

W dniu 13 maja w gimnazjum w Kamieńcu Podolskim miało miejsce następujące zajście. W czasie modlitwy dzieci wpadły do gimnazjum przedstawiciele oświaty, rozpędziły modlących się i zagrozili, że jeżeli się to drugi raz powtórzy, to wszystkich biorących udział w modlitwie wyślą w głąb Rosji. Dyrektora gimnazjum Kotowicza natychmiast zaarrestowano, a szkole zagrożono zamknięciem. Sytuację rozstrzygnął fakt, iż uczniowie sami adali się do władz i zakomunikowali, że oni sami bez namowy starszych i dyrektora na swem zebraniu uchwalili urządzenie modlitwy w szkole. Na skutek tej interwencji dyrektor Kotowicz został na drugi dzień zwolniony. Dalsze następstwa tego zdarzenia i los jaki spotkał gimnazjum kamienieckie potem zajścia jeszcze nie są wiadome.

Z sali obrad.

Dnia 26 czerwiec b. r. odbyło się walne zebranie członków Towarzystwa Myślimskiego. Zaznaczyć trzeba, że jest to zapewne pierwsze Stowarzyszenie w Białymstoku, które, jak praktyka dotychczasowa wykazała, nie odłożyło ani jednego walnego zebrania z powodu nie stawienia się większości członków, przeciwnie statatem. Potrzebna ilość członków w ubiegłą niedzielę stawiała się jeszcze przed oznaczonym czasem godz. 5-a po poł. Już o godz. 5 ej p. prezes T-wa P. Ciechoński mógł, stosownie do ogłoszenia, zagać zebranie.

Po wybraniu prezesa p. Ciechońskiego na przewodniczącego i p. Ko-

Benedykt Filipowicz.

Capscy satrapowie.

Wspomnienia i wrażenia dziennikarza.

Wiedziata, że nie pomogą żadne zabiegi w ministerjam, ponieważ Hryniewicz miał „pięty” a dwóra, jako ablateniec podobno aż kilka wielkich księżeń, postanowiła więc czekać okazji.

— Zemsta najlepsza na zlimo—pomyślała i czekała.

Przebiegła kobieta znała dobrze słabości Hryniewicza, wiedziata doskonale, że labi „zapiąć” a Lijewskiego i że podpiwszy sobie daje folę językowi i zapomina o tem co uchodzi a co nie uchodzi zwłaszcza nauczelnikowi.

To też nie czekała długo.

Hryniewicz był w każdym cala autokrata, a dla podwładnych tyranem, chociaż zarazem człowiekiem tak dobrym, że nikomu krzywdy nie zrobił. Zwyczajnie jak „chachot”.

Ulegać mu musiał także i pop z kaplicy pałacu łazienkowskiego do tego stopnia, że nabożeństwa galowego nie odważył się rozpocząć, dopóki Hryniewicz nie spostrzegł w kaplicy.

Ale raz generał się spóźnił... Nie dziwnego zdarzyło ma się to nieraz, gdy pojechał na śniadanie do Lijewskiego.

Pop czekał i czekał... Minęła pół godziny od czasu, oznaczonego na „molebnie” minęła godzina... Cała służba pałacowa zgromadzona w

kaplicy wyczekiwała na rozpoczęcie nabożeństwa.

Minęła godzina...

Pop czekał jeszcze czas jakiś.

— Jenerał zapewne w Zamku—może weale nie przyjedzie—powiedział pop i rozpoczął nabożeństwo.

Po upływie kilkanaście minut zatarkotała „prolotka” Hryniewicza. Jenerał stanął w drzwiach kaplicy i spojrział do środka.

— Jako „molebnie” rozpoczął się w mojej nieobecności—powiedział.

Na swoje nieszczęście pop odwrócił się od „carskich wrót” i oko jego spotkało się z sarrowem, spojrzeniem Hryniewicza.

Na to tylko czekał jenerał i palcem zaczął kiwać na popa.

Pop strachlał!... bez namysłu odszedł od ołtarza, zbliżył się do drzwi...

— A ty jak śmiało rozpocząć „molebnie” bezemnie? Ty nie wiesz, co ja ci tyle razy mówiłem, że masz czekać na mnie? Ty darak! zagrmiał Hryniewicz.

Pop zaczął się tłumaczyć, czemu jeszcze bardziej rozdrażnił podchmieleonego jenerała.

Biedak cofnął się i dokończył nabożeństwa.

Tema „wymyślenia” osoby duchownej w kaplicy przysłałowała się cała służba. Powstał skandal, o którym głośno rozpowiadano w szerokich kołach rosyjskich.

Pop poszedł ze skargą do archiereja Leoncjusza, znanego w całej Polsce propagatora prawosławia i prześladowcy antów. Leoncjusz pojechał do zamku.

— Cóż ja na to poradzę,—mówił Harko. Hryniewicz nie jest moim podwładnym.

— Ależ to skandal, z którego śmieje się cała Warszawa katolicka, Ekselencjo tego planem paśleć nie można—

— To nie w mojej mocy.

Na to Marja Andrejowna, która w chwilach ważnych zawsze jak „Deus ex machina” znajdowała się przy boku męża.

— A ja ci mówię, że jest w twojej mocy ukarać tego zachwalca, który ośmielał się lekceważyć także i ciebie—Oto napisz do ministra Dwóra.

— To zrobić każe—

— Ja zaś zatelegrafuję do oberprokuratora Świątobliwego Synoda—dodał Leoncjusz. Nie mogę pozwolić na to, aby z winy Hryniewicza duchowny szaszerował „molebnie”.

Poszły więc dwa raporty do Petersburga. W Synodzie skarga Leoncjusza wywołała wielkie zgorzelenie. Oberprokurator adal się osobiście do ministra Dwóra i zarządził sarrowego ukarania Hryniewicza za skandal w cerkwi prawosławnej, którą wystawił na pośmiewisko rzymskich katolików.

W tydzień później Hryniewicz otrzymał z ministerjam Dwóra dymisję ze stanowiska zarządzającego pałacami bez przeniesienia na inne stanowisko, nawet bez prawa noszenia mandatu.

To go obarczyło.

c.d.n.

zarzewskiego na sekretarza przy-
stąpiono do 2-go punktu porządku
dziennego—sprawozdania Zarządu i
Komisji Rewizyjnej.

W okresie sprawozdawczym od
marca b. r. przybyło przeszło 70
członków. Obecnie więc Tow. Myśl.
liczy razem z tymczasowymi człon-
kami przeszło 140 a stałych człon-
ków ma 130. Zarząd powiadomił o
nowych wziętych w dzierżawę te-
renach łowieckich, z czego wyjaś-
niło się, że Tow. Myśl. posiada już
obecnie dostateczną ilość terenów.
Obecnie odbywa się wytyczona i o-
wozna praca w celu wytyczenia kla-
sownictwa w Województwie Biało-
stockim. Skuteczność akcji przypli-
szyć się sprawności władz admini-
stracyjnych. Do zmniejszenia się
tęplecielskich apetytów niektórych o-
bywateli naszego państwa, jeszcze
w tym kierunku niedokształconych,
przeżył się szczególnie nasze
Starostwo. To też po przyjęciu i za-
twierdzeniu nowych członków z za-
dowoleniem i szczerem uznaniem
przeszło Zebranie do 4-go punktu
porządku dziennego, który zapowia-
dał wybór członka honorowego. Na
prośbę bowiem statutu Tow. Myśl.
na honorowych członków wybierane
są jednostki szczególnie w spra-
wach łowieckich zasłużone i za-
twierdzone przez przynajmniej 2-3
obecnych na sali członków. Na pro-
pozycję Zarządu zebranie z wielkim
zapamiętaniem przy oklaskach zatwier-
dziło wybór pierwszego honorowego
członka—p. Starostę Rybatowicza.
Gdyby nasza Polska miała więcej
takich ludzi, możeby lepiej a nas
się działo! A często brak nam tej
ojcowskiej, sprawiedliwej, a twardej
ręki.

Punkt 5 ty porządku dziennego
przyjęcie i zatwierdzenie regulaminu
wywołał ożywioną dyskusję, która
trwała przeszło cztery godziny. W
rezultacie zostały uchwalone ostre
przepisy i szczególnie wielkie, kary
za nieostrożne obchodzenie się z
bronią. Następnie, po przedłożeniu
wyjaśnienia p. Ciehońskiego o skat-
kach trzeźni i wypadkach przy uży-
waniu takowych w myślistwie, zo-
stała uchwalona sroga kara za
trafne zwierzyńcy włanowicie trael-
ciela zwierzyńcy asanie się z T-wa
Myśl., skazując na 10.000 mk. p.
grzywny, a sprawa skierowana
będzie do sądu.

Dalej uchwalono wydrakować
statut wraz z regulaminem oraz
kortę ewidencyjną dla statystyki ło-
wieckiej. Na wniosek p. Popieła
apowazniono Zarząd w razie potrac-
by podwyższyć składki członkowskie
i uchwalono zwrócić p. Koraczew-
skiemu kosztu zaprowadzenia ksiąg
i rachunkowości. Potem kooptowa-
no do Zarządu Jednostkę na za-
stępce łowczego p. Kozła, a na za-
stępce wiec prezesa p. Salmońskiego.
Z uznaniem jednogłośnie przy-
jęto projekt p. Szezańskiego—otwo-
rzenia jeszcze w tym roku „Koope-
ratywy Myślistkiej” zaopatrzonej
w rzeczy niezbędne dla myślistwego
Do komisji organizacyjnej „Koope-
ratywy” powołano p. Szezańskiego,
Chmielewskiego, Wyszowskiego i
Krzyszowskiego.

Wreszcie wyrażono uznanie Za-
rządowi za dotychczasową działal-
ność, prosząc o taką dalszą pracę.

W sprawie podatków.

Ministerstwo Skarbu podaje do
publicznej wiadomości główne po-
stawienie uchwalonej przez Sejm
Ustawy. dnia 7 czerwca Ustawy o
opłacenia nadzwyczajnych kar za
zwłokę od wymierzonych a niezapła-
conych podatków i opłat Skarb. i o
kosztach przymusowego śledzenia
należności skarbowych.

1. Od kwot zalegających w dniu
wejścia w życie ustawy i tych kwot
które w przyszłości będą zalegały
oblicza się po upływie 30 dni od
terminu płatności zaniósł normal-
nych odsetek zwłoki—kary w wyso-
kości: 3 proc. za każdy miesiąc w
pierwszym kwartale, 3 i pół proc.
za każdy miesiąc w drugim kwartale,
4 proc. za każdy następny miesiąc.

2. Za pismne wezwanie do wpła-
ty zaległości pobiera się:
przy zaległościach do 10.000
mk. — 20 mk.
przy zaległościach od 10.000
mk. do 100.000 mk. — 100 mk.
przy zaległościach ponad
100.000 mk. — 200 mk.

3. Za czynności organu egzeku-
cyjnego na miejscu w celu przymu-
sowego ściągania zaległości poble-
ra się 5 proc. samy zaległej naj-
mniej jednak 100 mk.

4. Koszty przeniesienia, zabezpie-
czenia i przechowania zajętej w ce-
lu zabezpieczenia ruchomości ta-
dziel koszty połączone z licytacją
ponosi podatnik, zalegający z nale-
żnością skarbową.

5. Na koszty przymusowego zar-
ządu (sekwestracji) majątku poble-
ra się 10 proc. przychodów z ma-
jątku najmniej jednak 100 mk. za
każdy rozpoczęty tydzień zarządu.

Z uwagi na to że powyższe po-
stawienie wchodzi w życie z dniem
pierwszym września 1921 r. Mini-
sterstwo Skarbu wzywa wszystkich
zalegających z jakiegokolwiek ro-
dzaju podatkami i opłatami skarbo-
wymi, by korzystając z krótkiego
czasu przez który ta ustawa jeszcze
nie obowiązuje, we własnym intere-
sie wpłacić jaknajrychlej do Kas
Skarbowych wszystkie zaległości i w
ten sposób ochronić się od kar za
zwłokę i podniesionych kosztów
przymusowego śledzenia należności
przez organy skarbowe.

Od administracji.

Z dniem dzisiejszym cena
ogłoszeń w „Dz. Biał.” zostaje
podniesiona. Prenumerata i ce-
na pojedynczych egzemplarzy
pozostaje bez zmiany.

Święto wolności Ameryki.

Program obchodu w dniu 4 7.
21 roku.

Na ostatnim posiedzeniu Komit-
etu obchodu ustalono w ogólnych
zarysach następujący program ob-
chodu święta wolności Ameryki.

Dn. 3 7 o godz. 9 wiecz. cap-
strzyk oddziałów wojskowych z or-
kiestrą.

Dn. 4 7 o godz. 10-ej rano msza
polowa i przemówienia księdza dzie-
kana, przedstawiciela wojskowości i
przedstawiciela miasta. Następnie
defilada wojskowa, poczem dzieci
biorące udział w obchodzie udają się
do kuchni na przygotowane dla
nich przez Polsko-Amerykański Komit-
et pomocy dzieciom śniadanie,
składające się z kakao i słodkiego
ciasta.

W godzinach popołudniowych w
teatrze Apollo i Modern bezpłatne
przedstawienie dla dzieci, w teatrze
zaś Arkadja odezty i koncert bez-
płatny dla żołnierzy.

O godz. 8-ej wiecz. galowe przed-
stawienie w teatrze Ludowym (Ar-
kadja).

Obywateli proszeni są o adeko-
rowanie w dn. 4.VII r. b. domów
flagami narodowymi i amerykań-
skimi.

Kronika.

Pożar wybuchł wczoraj w godz.
popoł. w domu № 11 przy al. Piw-
nej. Straż ogólna miejska i BOSO.
ogień zlokalizowały, ratując przy-
ległe domy drewniane. Dom spłonął
doszczętnie w nim dobytek miesz-
kańców. Straty znaczne.

Demonstrowanie filmów kinc-
matogr. ilustr. barbarzyństwa bol-
szewickie w Białymstoku i życie
Białegostoka zostało z dnem wczor-
ajszym zakończone. Ci, którzy od-
wiedzili Pałac i zobaczyli obrazy
najlepszy sąd wydać mogą jak na-
prawdę artystycznie i doskonale zo-
stały wystawione te obrazy. Osoby,
które posiadają nabyte na przedst.

klam. bilety zechcą je zarejestro-
wać w red. „Dziennika Białostockie-
go”.

W niedzielę dnia 3 lipca o-
każe się numer nadzwyczajny „Dz.
Białostockiego”. Numer liczyć bę-
dzie 26 stron druku w tem 10 str.
dziennika i 16 stron ilustracji. Na-
mer poświęcony zostanie Świętu
wolności Ameryki przypadającemu
w dn. 4 lipca i wydany przy pomo-
cy Komiteta Obchodu Polaka Ame-
rycy. Zczyt ten stanie się cenną
pamiątką i zapewne trafi
do rąk całego społeczeństwa.

Buchalter samodzielnny na wie-
czorowe godziny potrzebny. Oferty
pod „zaraz” należy składać w re-
dakcji Dziennika.

Wystawa Polskiego Młodego
Czerwonego Krzyża. Kilka mie-
słacy temu, staraniem P. C. K. zor-
ganizował z dziatwy szkolnej Pol-
ski Młody Czerwony Krzyż, który
obecnie urządza wystawę swych ro-
bót w szkole № 1. al. Ściekiewicza.

Wystawa ta, ma znaczenie wiel-
kie tak dla dzieci, jak i dorosłych,
aplastyczna bowiem te idealne
wskazania, pod jakimi rozpoczęto
organizację.

Dzieci miały poświęcić ze swego
czasu przynajmniej godzinę dzien-
nie na pracę dla dobra bliźnich.
Każdy członek M. C. K. winien dać
jakąś robótkę, którą można splenić-
żyć, a pieniądze użyć na potrzeby
biednych, a przede wszystkim cho-
rych w szpitalu.

Wobec nadchodzącego święta
Ameryki większość robótek będzie
wystawa do Ameryki jako dar dzie-
ci polskich dla dzieci Ameryki,
przed rozdaniem ich—będą wysta-
wione na pokaz w większych mia-
stach Ameryki, celem propagandy
na rzecz Polski.

Część przedmiotów nie nadają-
cych się do wysłania, będzie na
miejscu sprzedana.

Sądzimy przeto, że mieszkańcy
Białegostoku zwiędzą chętnie wy-
stawę by zobaczyć co zrobili drob-
ne rączki ich dzieci.

Wystawa otwarta w sobotę i
niedzielę od godz. 10 rano do 6
pp. Wejście bezpłatne.

J. K.

Rada miejska (k) We wtorek 28
czerwca rb. posiedzenia Rady Mie-
skiej nie doszło do skutku z powo-
du braku quorum, wobec czego po-
rządek dzienny posiedzenia platko-
wego (d. 1 lipca) przesunięty został
na wtorek 5 lipca rb. Porządek ten
obejmuje sprawy następujące:

1. Trzecie czytanie budżetu m.
Białegostoku na r. 1921.

2. Ogólne zestawienie budżetu.

3. Odpowiedź na interpelacje p.
radnych, złożone w dniu 17 czer-
wca rb.

4. Sprawa podwyższenia taryfy
za wodę.

5. Przepisy wykonawcze do po-
datku miejskiego od przyrostu war-
tości własności nieruchomości.

6. Statut o poborze opłat na
ręczkę kasy miejskiej od spirytusu,
wódki monopolowych oraz wyrobów
wódeczanych.

7. Statut o poborze opłat na
ręczkę kasy miejskiej od papierosów
i wyrobów tytoniowych.

Z wydziału statystycznego
Magistratu (k) Białegostoku 24 wy-
działu statystycznego podaje na-
stępujące dane o ruchu ludności od
d. 12 do 18 czerwca rb.

Urodziło się w tym czasie 30
(chłopców i 14 dziewczynek); w
liczbie tej a katolików 11 (3 chl.
6 dz.), ewangelików 4 (3 chl. 1 dz.)
żydów 15 (8 chl. 7 dz.)

Zmarło w tymże czasie 21 (12
mężczyzn i 9 kobiet); katolików 9
(3 m., 4 k.), ewangelików 1 m., ży-
dów 11 (6 m., 5 k.)

Przyjechało 1030, wyjechało 516.
Ślabów zawarto 12 (katolików 4
ewangelików 3 i żydowskich 5)

Z rzeźni miejskiej (k) od d. 12
do 18 czerwca rb. zabito w rzeźni
miejskiej, krów 72, cieląt 123,
świń 88.

Panikę w mieście wywołała
dziś nad ranem wiadomość, że od
strony Warzawy pędzi w stronę
naszego miasta oddział jakiegoś
obcego wojska. Dla sprawdzenia tej
wiadomości wdrapał się na wieżę
ratasza jeden z najdzielniejszych i
po bacznej obserwacji skonstatował,
że leżą to zupełnie oddzielne ka-
walerii nieprzyjacielskiej, gdyż przez
lanetę dostrzegł najwyraźniej, 12
jeźdźcy owi obronił się w kierzycę,
sakmany i czerwone rogatywki.
Jest to prawdopodobnie grapa krą-
kowskich chłopów, zdążających
konno z Krakowa do naszego mia-
sta specjalnie na dzisiejsze „święto
Sobótki”.

Teatr Ludowy „Arkadja”. W
sobotę dnia 9 lipca r. b. odbędzie
się przedstawienie „Uriel Akosta”
oraz zabawa w ogrodzie przy teatrze
połączona z popisem skatowym.
Dochód przeznaczony na dr. aka-
tową „Naprzód” przy gimnazjum
I-go Zrzeszenia Nauczycieli i nieza-
możnych uczni tegoż gimn.

Hale miejskie. Dnia 2 lipca o
g. 6 po poł. odbędzie się uroczyste
poświęcenie i otwarcie hali targo-
wej przy ul. Zamenhova № 18 (da-
wniejsze jatki miejskie przy byłej
Zielonej lub Jatkowej).

Od chwili otwarcia zaprasza się
uprzejmie po mięso, nabiał, warzy-
wa, towary kolonialne, galanterje,
pleczywo, mąkę i t.p. po cenach jak-
najprzystępniejszych za towary jak-
najlepsze.

Teatr Ludowy.

(„Wolka z żonami” farsa)

Hennegala należał do najpiet-
niejszych a zarazem najlepszych
farsistów francuskich, któremu nig-
dy nie brakło pomysłów, ani hamo-
ry, ani zdolności przedstawienia na
scenie ludzi takimi, jakimi są w ży-
ciu, a tylko ze strony komicznej.

W środę p. Wojtaszek wystawił
w Teatrze Ludowym jedną z lepszych
sztaf tego autora.

Wolka z kobietami nie porusza
nowego tematu, gdyż autor wprowadza
na scenę ograny wielokrotnie
typ teściowej—szpota, która córce
swoją podaje jak ma obchodzić się
z mężem, aby zamienić go w za-
hakowanego niewolnika. Ale w tej szta-
cie teściowa i jej naśladowczyni
córka trafiały kosa na kamień, o
opór zięcia, względnie młodego
męża, który zbuntował teściwa i za-
prowadził go na redatę, skąd po-
wrócił pijani i postępowaniem swo-
jem zmasill najprzód młodą żonę
do prześladowania nieagilego męża
a następnie srogą teściową do apad-
nięcia na kolana przed teściem,
który ośmielony przez zięcia zapo-
władał częste wyleczki na halanki
nocne.

„Wojna z żonami” jest farsą
pełną hamoru, który tryska obfitą
fontanną w każdej scenie, toteż w
środek sala Teatru Ludowego roz-
brzmiewała nieprzerwanym śmiechem
niekiedy nawet haraganem śmiechu
który umieli wykrzesywać panie
Przeworska (teściowa) i Borkowska
(Anetta), oraz p. Gołębowski (mło-
dy mąż), Przeworski (teści) i Na-
wrócki (wój).

Farsę wystawiono bardzo sta-
rannie, tak pod względem reżyser-
skim, jak i dekoracyjnym. Po-
winnaby ona mieć dalsze powo-
dzenie.

B. F.

FABRYKA
wódki i likierów

w Białymstoku al. Książęca 1

firma

Jan Masiewicz i S-ka

poleca swoje wyroby.

2064 10-1

Obwieszczenie

Sąd Okręgowy w Białymstoku, obwieszcza, że w dniu 23 kwietnia 1921 r. do Rejestru Handlowego, działu A, zostały wciągnięte następujące firmy:

(dokończenie)

Pod N° 739. Firma przedsiębiorstwa: „Sklep towarów tokełowych — D. Charan”. Przedmiot — sprzedaż powyższych towarów. Siedziba — Białystok, al. Giełdowa N° 1. Istnieje od 20 lat. Właścicielka Dwieja Charan, zamieszkała w Białymstoku przy ulicy Nowy-Swiat N° 3.

Pod N° 740. Firma przedsiębiorstwa: „Sklep kolonialny i owoców — A. Ratny”. Przedmiot — sprzedaż towarów kolonialnych i owoców. Siedziba — Białystok, al. Giełdowa N° 1.

Istnieje od 11 lat. Właściciel Abram Ratny, zamieszkały w Białymstoku przy ulicy Lipowej N° 11.

Pod N° 741. Firma przedsiębiorstwa: „Sklep spożywczy E. Kłaczek”. Przedmiot — sprzedaż artykułów spożywczych i papirusów. Siedziba — Białystok, al. Pałkowa N° 13. Istnieje od 13 lat. Właścicielka Eleonora Kłaczek, zamieszkała w Białymstoku przy al. Pałkowej N° 13.

Pod N° 742. Firma przedsiębiorstwa: „Gotowe ubrania, manufaktura i sukno — Józef Jeliński”. Przedmiot — sprzedaż gotowego ubrania i sukna. Siedziba — Białystok, Rynek Kościuszki N° 2. Istnieje od 30 lat. Właściciel Józef Jeliński, zamieszkały w Białymstoku przy al. Kapielskiej N° 30.

Pod N° 743. Firma przedsiębiorstwa: „Sprzedaż pierza i pachy. T. Asz”. Przedmiot — sprzedaż pierza i

pachy. Siedziba — Białystok Rynek Kościuszki N° 42. Istnieje od 30 lat. Właściciel Tanciel Asz, zamieszkały w Białymstoku, na Rynku Kościuszki N° 42.

Pod N° 744. Firma przedsiębiorstwa: „Sklep spożywczy Z. Birenbaum”. Przedmiot — sprzedaż produktów spożywczych. Siedziba — Białystok, al. Sosnowa N° 1. Istnieje od 7-mia lat. Właściciel Zelik Birenbaum, zamieszkały w Białymstoku al. Sosnowa N° 1.

Pod N° 745. Firma przedsiębiorstwa: „Sprzedaż manufaktury J. Barchat”. Przedmiot — sprzedaż towarów tokełowych. Siedziba — Białystok, al. Lipowa N° 4. Istnieje od 24 ch lat. Właściciel Jakób Barchat, zamieszkały w Białymstoku, al. Lipowa N° 4.

Pod N° 746. Firma przedsiębiorstwa: „Sprzedaż obawia — Sz. Blin”. Przedmiot — wyrób, oraz sprzedaż obawia. Siedziba Białystok, al. Sosnowa N° 5. Istnieje od roku 1900. Właściciel Szała Blin, zamieszkały w Białymstoku al. Sosnowa, N° 5.

Pod N° 747. Firma przedsiębiorstwa: „Sprzedaż skór — A. Bachbinder”. Przedmiot — sprzedaż skór. Siedziba — Białystok, al. Sarska N° 2. Istnieje od dnia 1-go stycznia 1920 r. Właściciel Aron Bachbinder, zamieszkały w Białymstoku, przy al. Żydowskiej N° 22.

Pod N° 748. Firma przedsiębiorstwa: „Sprzedaż resztek towarów tokełowych — J. Bofysiewicz”. Przedmiot — sprzedaż resztek towarów tokełowych. Siedziba — Białystok, al. Sienkiewicza N° 19. Istnieje od 1-go stycznia 1920 r. Właściciel Jadel Bofysiewicz, zamieszkały w Białymstoku al. Sienkiewicza N° 19.

POLA NEGRI

Ulubienica publiczności w swej najnowszej kreacji p. t.

NAD PROGRAM:
**POWSTANIE
NA
Górnym ŚLĄSKU**

Zdjęcia aktualne z natury.



Cena miejsc wyjątkowo na ten program:

II Miejsce — 100 Mk.
I „ — 120 „
„ — 150 „
Jedno krz. do łoża boczn. 150 „
„ „ „ „ 200 „

VIOLETTA

3 Aktów

Potężny dramat życiowy na tle stosunków wielkomijskich.

Początek przedstawień
o g. 7, 8⁴⁵ i 10¹⁵ w.

Niebawem ukazać się bohater. ekranu

Możuchin i Lisenko

w długo oczekiwanym potężnym dramacie

DAMA PIKOWA

Wiekopomnego dzieła **A. S. Puszkina**

KINO „MODERN”

2

Aurora Mardiganian

której udało się uciec z haremu tureckiego, odtwarzając własną rolę w prawdziwej i strasznej historii

2

serja ZBRODNIĘ O ARMENI serja

Wstrząsający dramat w 5 akt. ilustrujący wszystkie pozory tureckiego barbarzyństwa

Obwieszczenie

Niniejszem podaje się do wiadomości, że w dniu 3 lipca b. r. o godzinie 2 po południu w lokalu Urzędu gminy Wojciry w Zielonej odbędzie się licytacja na wydzierżawienie konnej poczty. Warunki na miejscu.

2880—1—1 Zarząd gminy Wojciry

Dzierżawa folwarku

Kilkanaście morgów, zabudowania — łąka — nad szosą 10 wiorst od Białostoku wśród lasów sosnowych — miejscowości bardzo podatnej na letnisko — Wiadomość w Zarządzie Supraśla Barona — wej Zachert.

2879—1—1

Nauczyciel muzyki

— udziela lekcji
— i przygotowuje do szkół
— muzycznych. 2881
Mickiewicza N° 43 i piętro

Ogłoszenia drobne

Zgubiono kartę powołania. wyd. w m. Sołce na imię Antoniego Tołkaczko rocz. 1883 zam. w Okolicy Błiminy gm Odelskiej pow. Sokólskiego 2872

DOKTOR

O. Bielawski
starszy asystent kliniki psychiatrycznej w Warszawie Choroby Umysłowe i nerwowe Podlesna N° 5 od 1 do 3 i od 6—8

Zgubiono kartę powołania wyd. w Białymstoku przez P. K. U. na imię Alister Rozen rocz. 1896 zam. przy ul. Kupieckiej N° 17 2889

Skradziono kartę powołania na imię Ignacy Leszczyński rocz. 1896 zam. we wsi Małowska pow. Bielskiego gm. Narowski 2724

Zgubiono kartę powołania wyd. w m. Bielsku na imię Józefim Buzak rocz. 1900 zam. we wsi Czarna-Siednia pow. Bielski gm. Grodzińska 2892

Zginal patent drugiej kategorii od handlu sprzedaży szczytów i inne drobiazgi na imię Szolem Siniak i Motel Kwasowicz zam. przy ul. Wilczej N° 1 2893

Zgubiono kartę powołania wyd. w m. Bielsku na imię Ignacy Romanuk rocz. 1902 zam. we wsi Kutowa pow. Bielski gm. Łosinka 2891

Skradziono kartę powołania wyd. w Białymstoku przez P. K. U. na imię Jana Waszkinela rocz. 1888 zam. we wsi Szafanki pow. Białostockiego gm. Goniadz 2890

Zgubiono kartę powołania wyd. w m. Bielsku na imię Onufry Kunicki rocz. 1899 zam. we wsi Rybaki pow. Bielski gm. Narwa 2888

Skradziono paszport polski wyd. w m. Bobrujsku na imię Sana Epszejna rocz. 1892 zam. przy ul. Sienkiewicza N° 67 2849

Kupię meble, jak stół krzesła, otamanę, etażerkę i inne. Warszawska N° 90 m. 2 A. G. Poszukuje się stróża dla teatru „Palace” Zgłaszać się do teatru 2894

Zgubiono legitymację polską na imię Melach Mielnicki zam. przy ul. Sienkiewicza N° 21 2895

Zgubiono legitymację polską na imię Małka Lewkowska zam. przy ul. Ciaplej N° 5 2886

Zgubiono paszport polski na imię Weronika Bortnoska zam. przy ul. Podlesnej N° 8 2884

Zgubiono paszport zagraniczny, wyd. przez Starostwo Białostockie na imię Newacha Pełętowicza z synem Lejbem w Choroszczu, 30 maja 1921 N° 2713/1229/II, wzywany przez Poselstwo Polskie w Warszawie 6 czerwca r. b. N° 36914 2882

Zgubiono kartę powołania wyd. w Białymstoku przez P. K. U. na imię Józefa Bobula rocz. 1898 zam. przy ul. Antoniakowskiej N° 27 b. 2895

Skradziono paszport zagraniczny na imię Ignacy Sielachowski zam. przy ul. Kolejowej N° 2 2883

Poszukuje pracy ogrodnika lub też woźnego wiadomość w Red. Dzien. Białost.

Poszukuję folwarku 3-4 do 600 morg z łąką wiadomość Barnowski folw. Gaj poczta Piątek ziemia Łęczycka 2 43

Zgubiono kartę powołania wyd. w Białymstoku na imię Beniamin Szneider rocz. 1901 zam. przy ul. Bożnica N° 13 2859

Zgubiono paszport polski na imię Szyje Mazur zam. przy ul. Sosnowej N° 3 2856

Zgubiono domową książkę na imię Chaja Strycher ul. Suraska N° 4 2855

Zgubiono paszport niemiecki na imię Ritke Lewin zam. przy ul. Polnej N° 5 2857

Zgubiono książkę zwolnienia wyd. w Białymstoku przez P. K. U. na imię Stanisława Leszczyńskiego rocz. 1901 zam. we wsi Długoleka gm. Krypno pow. Białostockiego 2861

Zgubiono paszport polski na imię Heleny Cybulskiej zam. przy ul. Poleskiej N° 19 2854

Zgubiono paszport polski wyd. w Orle na imię Szejme Lewin zam. w m. Orle 2855

Pianino dobre kupię. Ul. Kilińskiego 2 A. 1 piętro na prawo 2-5 popołudniu 2852

Zgubiono paszport niemiecki na imię Maryja Arolszewska zam. przy ul. Rynek Kościuszki N° 21 2869

Zgubiono kartę powołania wyd. w m. Bielsku na imię Jakóba Wikowskiego rocz. 1897 zam. we wsi Odrynki pow. Bielskiego gm. Narwa 2871

Zgubiono domową książkę na imię Szarlota Rutyszajna ul. Nowy-Swiat N° 24 2878

Zgubiono kartę bezterminową wyd. w pulku N° 101 w m. Ostrowiekomarowie na imię Teofila Grzegorza rocz. 1901 zam. we wsi Mentnej pow. Bielski gm. Aleksandrowska 2877

Kawaler poszukuje pokoju umebowanego. Oferty proszę składać do Redakcji Dzien. Białostockiego pod II. F. 2850

Skradziono patent handlu herbaciarz na imię Rachell Lin zam. przy ul. Mazowieckiej N° 18 2846

Zgubiono kartę powołania wyd. w Sokółce na imię Franciszka Wasilewskiego rocz. 1894 zam. we wsi Kiersnowce pow. Sokólskiego gm. Suchowola 2844

Zgubiono kartę powołania wyd. w m. Radzin na imię Nachman Jutko Sutberg rocz. 1887 przytem zgubiono paszport zam. w m. Radzin ul. Pierwszy Rynek N° 6 2845

Zgubiono paszport polski na imię Zameł Sztetling rocz. 1899 zam. przy ul. Polnej N° 20 2847

Zgubiono kartę powołania wyd. w Białymstoku przez P. K. U. na imię Bronisława Rutkowskiego rocz. 1894 zam. w Starosielcach ul. Starosielska N° 40 2821

Zgubiono zaświadczenie gminne za N° 168 wyd. gm. Ostrowska na imię Józefa Aduszkiewicza na stałej Swisłocz 2860

Skradziono paszport niemiecki na imię Józefa Milewskiego zam. przy ul. Sienkiewicza N° 5 2858

Skradziono tymczasowe zaświadczenie demobilizacji wyd. w Brześciu na imię Bronisława Koszewnik zam. w Białymstoku przy ul. Knyżynskiej N° 5 oraz świadectwo Kolejowe i pprtel z pientędzi 8702